

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie“
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w
trafcie Saffra.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Kwestya mieszkaniowa.

Drożyzna mieszkań w miastach czy to stołecznych, czy to prowincjonalnych, doszła do takich granic, że społeczeństwo przyszło do przekonania, iż musi znaleźć się jakaś rada, gdyż wydatek na mieszkanie wynoszący nie rzadko połowę i więcej budżetu domowego, nie jest normalnym i doprowadzić musi do ruiny wielkiej części gospodarstw domowych.

Zaczęto badać przyczyny drożyzny mieszkań, zastanawiać się nad sposobami usunięcia jej i stąd powstała tak zwana „kwestya mieszkaniowa“.

Pomyślne rozwiązanie kwestyi mieszkaniowej zależy obok innych czynników głównie od korzystnej kombinacji finansowej i technicznej. Wybudować bowiem dom, a ratami nadmiernie obciążyć budżet ogólnych wydatków z krzywdą innych ważnych potrzeb, byłoby wielką nierozważą, któraby się niekorzystnie odbiła na utrzymaniu i wychowaniu rodziny, i jeżeli dziś wydatek mieszkaniowy przeciąża budżet domowy, to wzmożenie wydatku na tę pozycję wprost działałoby rujnująco. Wobec tego wydatek na ten własny dom, musi być

albo taki sam, jak obecny czynsz, albo niższy. W pierwszym wypadku, gdyby musiał być taki sam, to wiedziałoby się przynajmniej, że nie będzie wzrastać w drugim zaś wypadku stanowiłby ulgę w wydatkach — w obu jednak wypadkach musi mieć za sobą jakieś korzyści widoczne, jak zdrowotność, spokój, swobodę.

Cele te dadzą się urzeczywistnić ludziom niezamożnym skazanym na stały, ściśle ograniczony dochód przez przystąpienie do towarzystwa budowlanego o zasadach użyteczności publicznej. Towarzystwo ma zaś możliwość w dwojaki sposób rozwiązać kwestyę mieszkaniową, jużto budując domy na własność członków, jużto budując domy czynszowe na wynajem członkom. Pierwszy sposób może być zastosowany, gdy członek ma choć skromny kapitał, wówczas korzysta z udogodnień i kredytu, jakie mają towarzystwa. Mianowicie Bank krajowy udziela towarzystwom budowlanym pożyczek do 75 pre. wartości budynku z gruntem, resztę musi mieć członek. Kredyt ten udzielany towarzystwom jest o pół pre. tańszy, niż dla innych pożyczek hipotecznych. Nadto jeżeli towarzystwo zakupi znaczniejszy obszar gruntu, może rozparcelować go między członków za cenę niż-

szą, niż gdyby od kogo innego musiał każdy budujący nabywać. A jeżeli miasto zechce przyjść z pomocą jużto samemu swojemu gruntem, jużto przy nabytym gruncie udzielić udogodnień w budowie ulicy, lub w inny sposób pomóc, wówczas korzyści te spłyną na wszystkich członków. Także przy budowie za pośrednictwem towarzystwa ma się gwarancję dozoru podczas budowy, a następnie mieszkania odpowiadają jakiemś systemowi tak, aby sąsiedztwo nie było uciążliwe, lub też zakłócające spokój wskutek jakiegoś procederu, wreszcie przy budowie byłyby brane pod uwagę higieniczne i estetyczne względy tak przy poszczególnych domach, jak też przy całym otoczeniu.

Aby uświadomić sobie, jakie wydatki ponosi budujący po ustaleniu kosztów budowy domu i kupna gruntu, należy wziąć następujące pozycje w rachubę:

- Od połowy potrzebnego kapitału pożyczonego w Banku krajowym na 4 i pół pre. przez lat 33 (na tyle lat pożyczka Banku Towarzystwu) opłaca się wraz z amortyzacją 6 pre.
- Od ¼ kapitału pożyczonego w Banku krajowym na drugą hipotekę na pre. 4¾ przez lat 13

M. H.

Co przeminęło, nie wróci już...

(Fragment z życia nauczycielki wiejskiej).

Pożegnały ją zażawione, błogosławiące oczy matki i cichy płacz młodej siostry, gdy w rozstanieczony poranek u schyłku lata opuszczała dom rodzicielski, by objąć obowiązki nauczycielki w nieznanym, zapadłej górskiej wiosce.

Jechała pełna zapału i ochoty do życia, rojąc w zapalnej głowie daleko idące plany swej przyszłej pracy, tak wzniosłej i szczytnej pracy dla ludu. Przekarmiona na ławie szkolnej ideami oświecenia ludu, szła wyciągając do niego siostrzane dłonie, niosąc mu w ofierze świeży snop czystych uczuć, wiary w ludzi i własne siły.

Z całym zapałem lat 19 rzuciła się Anka do nowej pracy. I pokochała swoją biedną, zapomnianą szkółkę i tę bosą gromadkę, którą miała wieść „do światła od ciemności, z uczuciem matki“ — ten swój malutki pokój, którego bielone ściany były teraz jedynymi powiernicami jej uczuć i myśli... — a naj-

bardziej te długie zimowe wieczory przepędzane przy świetle lampy, w kompletnym osamotnieniu i ciszy, nad tomami kilku ulubionych książek.

Za oknami wieher wyje dziko... ponuro... Łamie z trzaskiem kruche gałęzie drzew w sadzie... ciska kłębami śniegu w drobne szybki jej schroniska...

Dusza Anki poi się czarem słów wielkiej pieśniarki:

„Zaszumił las, zaszumił las,

Od płaczu moich pieśni...

a dalej:

„Zmierzech przejrzysty, zmierzch liliowy
Oblękitnił świat...“

Odkłada książkę i popada w zadumę. Coś w jej duszy kiełkuje, coś się rwie i budzi... Ogarniają ją jakieś niedośpiwane dźwięki, nieuchwytnie blaski i wonie... Machinalnie ujmując ołówek i przebiega białą ćwiartkę:

„Lekka rozwiewnej mgły opona

Otula zwolna siną dal...

W przestrzeni echo dzwonów kona,

W sercu się budzi dziwny żal...

I płynie tęskna skarga duszy,

Na lasy, pola, mroczną dal...

Milknące echo dzwonów głuszy —

W sercu powstaje dziwny żal...

Znad ognisk polnych, jak mgły zwiewne
Snują się białe dymy w dal...

Choć ranna zorza błysnie pewnie,
W sercu panuje dziwny żal...

Żal? Za czym? Dlaczego? Wszak osiągnęła cel swoich marzeń! Trzyma w swych dłoniach i kształtuje młode duszyczki — rozjaśnia ciemne zakątki ich dusz! Za czym więc tęskni? Czego oczekuje?

Nie tęsknij Anko za latem upalnym, za spieką i zarem południa... Tuż za progiem lata czekają mroźne wichry jesienne, które bezlitośnie warzą nieopatrzone, zapóźnione paki kwiatów...

Anko — ciesz się wiosną Twego życia...

Minęła zima. Zniknęły masy zbrudzonego śniegu, zielenią się dalekie obszary pól.

Drzewa w sadzie osypane puchem białego, wonnego kwiecica. Wokoło ruch i praca.

Anka leży na łóżku w dziwnym obeszłaństwie. Oczy nieruchomo utkwione w belki sufitu — myśl odrętwiała — nieczynna zupełnie.

Szyby okien przez chwilę jeszcze goreją purpurą zachodu, rzucając krwawy odbłask

opłaca się wraz z amortyzacją 10 proc.

- c) policzyć należy 4 proc. od 1/4 części kapitału własnego, włożonego w budowę.
- d) podatki wraz z dodatkami przy mieszkaniu o 3 lub 4 pokojach, po uwzględnieniu ulg udzielanych Towarz. budowl. wedle najnowszej ustawy z 28. grudnia 1911., wyniosą K. 60 do 75 rocznie przez 10 lat.
- e) wydatki administracyjne (asekuracja, kominiarz, kanalarz, konserwacja) około K. 150 rocznie.

Ze strony Banku krajowego należy oczekiwać jeszcze dłuższego okresu spłaty, a tem samem niższych rat. Przy wymienionych pozycjach należy wstawić kapitał wydany na budowę wedle kosztorysu, a będzie się miało cyfrę rocznego wydatku na nabycie własnego domu.

(C. d. n.).

Udział ziemi sanockiej w powstaniu styczniowym.

W roku 1913. święcić będziemy 50. rocznicę wybuchu ostatniego polskiego powstania.

Dla uczczenia tej rocznicy przygotowuje się bardzo wiele prac literackich, wśród których jedno z pierwszych miejsc zajmie wydawnictwo ogólnego almanachu byłych uczestników powstania, które przygotowuje redakcja „Głosu Polskiego” wychodzącego w Tarnopolu.

Odnosnie do uczestników powstania pochodzących z ziemi sanockiej, zebrała redakcja „Głosu Polskiego” następujące nazwiska i daty:

- 1) Józef Barański, syn aptekarza z Liska,
- 2) Kornel Białoobrzęski, lekko kontuzjowany pod Tyszowcami,
- 3) Stanisław Bielecki, oficyalista z Liska,
- 4) Jan Bobowski z Olszanicy, ranny w nogę pod Starą Wsią,
- 5) Feliks Chromciewicz z Nowosielec,
- 6) Włodzimierz Dąbrowski (Dąbrowicki), syn gr. kat. księdza z Hluboczka, walczył pod Zapałowiczem,
- 7) Stanisław Gostyński z Olszanicy,
- 8) Kniaziółucki (imię nieznane nam), kapitan z oddziału Zapałowicza,
- 9) Koński, syn kancelisty z Sanoka,
- 10) Marceł Kowalski, zginął wskutek ran w powstaniu w szpitalu rzeszowskim,
- 11) Ludwik Krajewski z Terki, oficyalista prywatny,
- 12) Franciszek Leszczyński, porucznik w oddz. Zapałowicza, później kupiec,
- 13) Franciszek Louschamps, kapitan saperów, później urzędnik kolejowy,
- 14) Aleksander Lewartowski z Hoczwi,
- 15) Władysław Mękasiewicz,
- 16) Aleksander Nie-

na białe ściany pokoju — w końcu ciemnieją. Cisza obejmuje panowanie nad światem — świat usypia...

Anka wstaje leniwie i zwolna podchodzi ku oknu. Kłęb delikatnej woni kwiatu jabłoni uderza jej nozdrza.

Zmrok gęstnieje... Na niebie zapalają się kolejno błękitne ogniki gwiazd... Po ukwieconych gałęziach drzew przebiega tajemny dreszcz... Lekki wiew wiatru przelatuje między drzewami... Srebrna ampla księżycy podnosi się coraz to wyżej i przesiewając swe drżące błękitne promienie przez gęstwinę liści i kwiatów, napęnia sad masą drgających światła i cieni...

Czar bierze Ankę w swoje ramiona. Lodowa powłoka obojętności i zubożeni... Duszą całą zaczyna chłoniąc tajemne dziwy nocy wiosennej. Zwolna sływa na nią rodzaj wizji, jakiej nieraz już doświadczała jeszcze w domu. Lubiała tam siedzieć w noc późną na balkonie, pod białą

siołowski, 17) Franciszek Niesiołowski, 18) Koronat Osuchowski z oddziału Zapałowicza, 19) Jan Obst, syn zarządcy dóbr, 20) Antoni Popiel, 21) Karol Piasecki, 22) Feliks Rydel z Ustrzyk, obecnie rzekomo bracišek zakonny, 23) August Rylski z Zagórza, 24) Zygmunt Suchodolski i jego bratanek, syn Sylwestra, 25) Franciszek Truskolaski z Raby, 26) Henryk Walter, tudzież brat jego N., który zginął pod Tuczapami jako oficer, 27) Michał Wierzbicki, później urzędnik kolejowy, tudzież brat jego niewiadomego imienia.

Z wyż wymienionych posiada Redakcja obszerniejsze wzmianki o Marcelim Kowalskim, Antonim Popielu, wreszcie o niewymienionych w spisie powyższym braciach, Ignacym, Karolu i Romanie Kalitach

Spis ten nie jest oczywiście dokładnym, a ponieważ warunkiem wartości wydać się mającego almanachu jest, aby zawierał nazwiska o ile możności wszystkich uczestników powstania i jak najwięcej szczegółów o każdym z nich, przeto redakcja „Głosu polskiego” zwraca się za naszym pośrednictwem z gorącą prośbą do szerokiego kół obywatelstwa ziemi sanockiej o łaskawe podanie bliższych wiadomości o powyżej wymienionych uczestnikach powstania styczniowego w myśl mniej więcej tej instrukcji: imię i nazwisko, rok i miejsce urodzenia, zatrudnienie, udział w powstaniu z uwzględnieniem udziału w bitwach, nazwisk dowódców i towarzyszy broni, tudzież zatrudnienie po powstaniu ewentualnie daty zgonu i miejsce, jak również o podanie nazwisk dalszych uczestników powstania, którzy z ziemi sanockiej pochodzili.

Dla informacji naszych Czytelników przypominamy, że „Ziemia sanocka” obejmowała dzisiejsze powiaty polityczne: sanocki, liski, brzozowski i krośnieński.

W braku obszerniejszych, wystarczą choćby tylko najogólniejsze i najkrótsze, byle z prawdą zgodne wzmianki

Mamy niepłonną nadzieję, że prośba redakcji „Głosu polskiego” nie przebrzmie bez echa i że patriotyczne obywatelstwo ziemi sanockiej dopomoże szlachetnemu przedsięwzięciu przez nadsyłanie jak najlichnějších wiadomości, które przyczynią się niewątpliwie do pomnożenia sławy sanockiej ziemi.

Wszelkie wiadomości należy nadsyłać do redakcji „Głosu polskiego” w Tarnopolu ul. Trzeciego Maja, albo do naszej redakcji, która następnie prześle je do Tarnopola.

Bylibyśmy bardzo wdzięczni za nadsyłanie wiadomości za naszym pośrednictwem, gdyż miałbyśmy możność powtórzenia ich w naszym piśmie, co by niewątpliwie zainteresowało naszych Czytelników.

Sprostowanie.

Z c. k. Starostwa w Sanoku otrzymujemy następujące pismo:

kwitającym oleandrem i tak z głową opartą o kamienny filar, śledzić bieg księżycy po szafirze nocnego nieba. I nieraz gdy przymknęła oczy, zdawało się jej, że słyszy tętent podkutych kopyt końskich i widzi postać rycerza w srebrzystej zbroi, pędzącego w dal po niezmierzonej przestrzeni, zalanej srebrną poświatą księżycy...

Jak ona kochała to swoje widzenie!..

I oto dziś znowu z upajającą wonią kwiecica jabłoni, z tajemnym szelestem pięściwego wiatru sływa na nią jej wizja świetlana. Jakaś niezmożona tęsknota ogarnia ją szaremi skrzydłami smutku; tęsknota za tą nieznaną, a tak jej drogą postacią... Niezwalczone pragnienie ujrzenia i poznania tego, któremu ofiaruje swą duszę nieskalaną, jak świeży kwiat jaśminu sperlony srebrną rosą... — podnosi jej pierś przyspieszonym oddechem.

Anka marzy o miłości...

(C. d. n.).

Do Szanownej Redakcji „Tygodnika Ziemi Sanockiej” w Sanoku.

W Nr. 8. Tygodnika z 25. lutego 1912. umieszczono artykuł p. t. „Buda gimnazjalna się wali”.

Ponieważ w artykule tym podano szczegółów, które pozostają w rażącej sprzeczności ze stanem faktycznym przeto na podstawie §. 19. ust. pras. upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze pisma następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że we czwartek 22 lutego b. r. zdarzyła się w budynku gimnazjalnym katastrofa, która mogła pociągnąć za sobą ofiary w życiu ludzkim.

W szczególności zaś nieprawdą jest, że w budynku tym runęła podłoga w miejscu ustępowym na II. piętrze, że płyty kamienne deski i belki, spadając przebiły podłogę na I. piętrze i spadły aż na parter.

Dalej nieprawdą jest, że mury budynku zarysowały się znacznie tak, że każdej chwili grozi zawałaniem.

Natomiast prawdą jest, że jeszcze w dniu w środę 21. lutego t. j. w dniu, w którym młodzież z powodu „Popielca” częściowo wolną była od nauki, zarządził c. k. inżynier przy sposobności peryodycznego badania stanu budynku odkrycie podłóg w miejscach ustępowych.

Ponieważ konstrukcja samych wychodków, tylko ze względu na okoliczność, że miejsca ustępowe w gimnazjum są przez liczną młodzież używane dawała za mało gwarancji wytrzymałości, zarządził o zamknięciu podłóg w wychodkach na I. i II. piętrze zamknięcie powyższych lokalności.

Zarazem nadmieniam, że wydano równocześnie zarządzenia budowy prowizorycznych wychodków, gdyż wychodki tylko w parterze budynku, których powagę podstępowano dla większego bezpieczeństwa byłyby dla młodzieży niewystarczające.

Dla uspokojenia umysłów, podnieconych powyższym niezgodnym z prawdą artykułem zaznaczam się, że mury i powały sal budynku gimnazjalnego nie okazują nigdzie żadnych rysów niebezpiecznych, któreby wskazywały na groźny jakiegokolwiek niebezpieczeństwem stan budynku.

C. k. Starosta:
w. z.
Pieniążkiewicz.

KRONIKA.

Chyblony strzał. Spółka socjalistyczno-ukraińsko-syonistyczna grupująca się około sanockiego Monitora nie mogąc nic zarzucić przeciw wyborom do Rady miejskiej z I. Koła, a nie chcąc tykać Koła II., bo tam wysli sami żydzi, z całą zaciekleścią rzuciła się na wybory z III. Koła dlatego, bo w niem nie wyszedł żaden syonista. Wydała nawet „List otwarty do JE. Namiestnika”, w którym rozpisuje się nad nieprawidłowościami wyborów III. Koła, a który kończy z emfazą: „A Koło III. o 160 głosach nie ma mieć żadnego swojego prawdziwego zastępcy? (tym prawdziwym zastępcą powinien być p. Matys, a jakże, — przyp. zecera). Wszyscy pokrzywdzeni wyborcy przyłączamy się do protestów i żądamy unieważnienia nielegalnych i krzywdzących szerokie masy wyborców bez różnicy wyznania i narodowości (z wyjątkiem Polaków — przyp. zecera).

Tymczasem jak się dowiadujemy, Namiestnictwo zatwierdziło całe wybory, a tylko unieważniło wybór 2 radnych w kole II., którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów. Strzał więc skierowany w III. Koło chybił, a trafił ośięciowo w Koło II.

Brutalny napad na przełożonego. Sanocka fabryka wagonów była w poniedziałek dnia 26. b. m. widownią przykrego zajścia, które świadczy bardzo smutno o moralnym poziomie niektórych robotników.

Niejaki Piotr Drechna, pracujący od roku w sanockiej fabryce, czując się pokrzywdzonym przy wypłacie zarobku, zainteresował kierownika działu maszynowego p. inż. Kazubskiego o przyczynę zmniejszenia należącego mu się wynagrodzenia.

Na wyjaśnienie streszczające się w słowach, że z powodu opieszałości nie zasługuje na wyższe wynagrodzenie, rzucił się Drechna na bezbronny mąż. Kazubskiego i uderzywszy go najpierw pięścią między oczy tak silnie, że p. K. zalany krwią na ziemię upadł, pastwił się potem nad leżącym bijąc rękami i kopiąc nogami po całym ciele. Skutek pobicia fatalny, bo p. K. oprócz całego szeregu lepszych uszkodzeń doznał wstrząśnienia mózgu i ma wytrącone w ramieniu jabłko kości lewej ręki.

Obok stało 10 robotników, ale żaden z nich nie pospieszył na pomoc napadniętemu i dopiero werkmistrz, który nadbiegł z drugiego końca warsztatu, wyrwał inż. K. z rąk rozjuszonego napastnika.

Zebrane przez nas informacje stwierdzają, że p. Kazubski należy do rzędu surowych i bardzo wymagających przełożonych. Ten fakt nie może jednak usprawiedliwić napastnika, bo w uporządkowanym społeczeństwie nie może być pięść argumentem w dochodzeniu urojonej, czy choćby rzeczywistej krzywdy. A choćby nawet mogło się znaleźć pewnego rodzaju usprawiedliwienie dla brutalnej, mało inteligentnej jednostki, musi się z całą stanowczością potępić zachowanie się tej grupy robotników, którzy nie ujęli się za napadniętym, bezbronnym człowiekiem, lecz pozwolili, by go Drechna w ich oczach mordował.

Rzuca to ciemne światło na robotników sanockiej fabryki i budzi bardzo poważne refleksje. Powinno to być przestrożą dla zarządu fabryki, by nie przyjmowała do pracy każdego, kto się tylko ze światu zgłosi. Przed przyjęciem do fabryki winno być badane przede wszystkim moralne kwalifikacje zgłaszającego się, bo tylko w ten sposób można zapewnić bezpieczeństwo nie tylko przełożonym, ale w ogóle wszystkim mieszkańcom Sanoka.

Szumowiny społeczne nie powinny mieć wstępu do sanockiej fabryki.

Prawdziwą sensacją tegoroczną będzie dzisiejszy koncert, starannie przygotowany przez Zarząd tutejszej filii uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza ku uczczeniu pamięci Maryi Konopnickiej.

Wszystkie punkta koncertu wykonane zostaną przez pierwszorzędną siłę. Słowo wstępne wypowie zaszczytnie nam znana literatka p. Janina Kossak-Pełńska. Pieśni (przeważnie M. Konopnickiej z muzyką Niewiadomskiego) odśpiewa p. Karol Neumüller, wybitny uczeń Diamego, posiadający głos barytonowy o bardzo miłym brzmieniu, panna Wanda Kowalska, chłuba profesora Lalewicza, odegra na fortepianie melodyjny koncert f dur Arenskiego. Główną atrakcją stanowić będzie występ p. Czesława Krzyżanowskiego, mistrza-deklamatora, który wypełni całą jedną część programu. Występ tej miary człowieka u nas przez długi czas pozostanie w pamięci Sanoczan, którzy tym razem bez wątpienia po brzegi wypełnią salę Sokła. Podobno p. Krzyżanowskiego sprowadza do nas nie tylko sympatia dla uniwersytetu ludowego — ale i uczucie szczególnej adoracji dla utworów naszej wielkiej pieśniarki.

Patryoci w gimnazjum. Jakkolwiek w Sanoku istnieją dwa polskie i katolickie handla papieru i przyborów szkolnych, to przecież znalazło się w sanockim gimnazjum trzech profesorów, którzy polecieli uczniom kupować zeszyty na bieżące półroczne szkolne, u Rubischa.

Nie dziwny się prof. Bujakowi, że wydał takie polecenie, bo p. Bujak znany jest powszechnie jako wielki poplecznik Rubischa.

Dziwny się jednak mocno dwóm innym profesorom, którzy to samo uczynili, a nazwisk ich nie podajemy do publicznej wiadomości tylko dlatego, że przypuszczamy, iż „nie wiedzą, co czynią”.

Czy istnieje w Sanoku Towarzystwo ochrony zwierząt?

Jeżeli tak, to powinno zaglądnąć do stajni pocztowej w Sanoku i sprzeciwić się energicznie używaniu znajdujących się tam koni do rozwożenia poczty. Bo doprawdy

litość zbiera patrzeć na te wynędzniałe, świecące żebrami, dychawiczne konięta, które ciągną z ostatnim wysiłkiem ciężkie wozy pocztowe.

Prawdziwe dręczenie zwierząt.

Urząd budownictwa miejskiego śpł. a Dawid Schneck buduje spokojnie przy ulicy Kościuski, w rejonie ogniowym wstrętą budę drewnianą, która zeszpeci wygląd najładniejszej w Sanoku ulicy.

Czyżby u nas wolno było każdemu robić, co mu się tylko podoba?

Uroczysty wieczór ku uczczeniu 100. rocznicy urodzin wieszczki Zygmunta Krasińskiego urządzą w dniu 14. kwietnia b. r. wspólnymi siłami „Sanockie Koło T. S. L. i polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w Sanoku. Szczegóły wykwinętego programu podadzą w swoim czasie afisze. Dziś już możemy podzielić się z naszymi Czytelnikami wiadomością, że program tak swą treścią, jak i wyborem wykonawców odbiegnie daleko od szablonu prowincjonalnych wieczorków.

Czyszczenie ulic z błota staje się w Sanoku coraz bardziej skandalicznym. Opatentowany sposób zgartania błota nazwany przez nas „perpetuum mobile”, a stosowany dotąd tylko na gościńcu rządowym, zastosowano w tym tygodniu także i w ulicy Trzeciego Maja.

Tylko tak dalek, a przecie doczekamy się chwili, że któryś dygnitarz miejski utonie w kupie błota, a wtedy magistrat zarządzi jej usunięcie.

Staraniem młodzieży tutejszego gimnazjum przygotowuje się uroczysty obchód ku uczczeniu 100-rocznicy urodzin naszego wielkiego wieszka Zygmunta Krasińskiego, na poniedziałek dnia 11. marca 1912. Na program tego obchodu złożą się nabożeństwo w kościele parafialnym i wieczorek muzykarno-wokalny, zakończony kilku scenami z „Irydion”. Irydion jest przygotowywany z wielkim nakładem kosztów i sił ze wspaniałymi kostyumami i odpowiednimi dekoracjami. — Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. K. Pollaka.

Ukraińcy i żydzi. Na każdym kroku coraz jawniej pokazuje się, że galicyjscy ukraińcy idą ręką w rękę z żydami. Jestto objaw wspólnej ich nienawiści przeciw Polakom. Oto w wychodzącym w Sanoku od N. Roku organie sanockich ukraińców „Pidhirskej dzwin” zamieszczają oni takie ogłoszenia: „Zwertajcie się śmiało Rusyni do A. Rubisza, a pewno będzie wdowień”, albo „Siskind i Trau nie uszukajcie nikogo”. Jestto reklama, tem więcej rażąca, że Rubisz dopiero co potrzebował zbankrutować i trochę w kozie posiedzieć, a obecnie prowadzi handel papieru pod firmą swego ojca.

Nowe monety. Skoro tylko Sejm węgierski przyjmie zatwierdzony już w austriackim parlamencie projekt ustawy, dotyczący wypuszczenia w obieg 50 mil. K. w monecie dwukoronowej i 100 milionów jednokoronowych oraz po sankcji cesarskiej i zatwierdzeniu nowego typu monet, mennice państwowe przystąpią do ich wybijania. Nowe monety puszczone będą w obieg równocześnie w Austrii i na Węgrzech. Na Austrię przypadnie 70 pr., na Węgry 30 pr. cał. em. Nowe monety dwukoronowe zrobione będą ze stopionych srebrnych guldenów; zawartość czystego srebra i waga nowych dwukoronówek będzie nieco mniejsza niż dawnych srebrnych guldenów (0.835 na 0.900). Po obliczeniu kosztów wybijania pozostanie jeszcze dla skarbu państwa nadwyżka.

Nowa moneta dwukoronowa będzie nieco cieńsza niż dawny gulden. Zupełne cofanie z obiegu guldenów srebrnych nie jest przewidziane istnieje także projekt wprowadzenia monety 50-halerzowej; mniej szans ma wprowadzenie nowej monety 5 halerzowej, gdyż zachodzi obawa, że w handlu detalicznym po jej wprowadzeniu ceny zostałyby do niej zaokrąglone i niższe monety zupełnie wyszłyby z obiegu.

Ostrożnie z zaklejaniami kopert. W Petersburgu zmarła młoda dziewczyna, która zaraziła się, zalepiając koperty językiem. Zdaje się głupstwo — a pociągnęło za sobą

śmierć. Niech ten wypadek będzie przestrożą, że nigdy nie należy zaklejać koperty ani przyklejać marki do listu — językiem. Nie wiemy, czego mogli domieszać do kleju, którym jest posmarowana koperta czy marka, w czyjem ręku ona była przedtem — może ktoś ją dotknął brudną ręką, może jest w kleju trucizna. a jednak bierzemy ją do ust. Czasem ostry brzeg koperty zatnie język — ot i zakazanie krwi; na języku może zostać trochę trucizny, połknie się ją potem ze śliną — i albo choroba, albo i śmierć. Zaklejać więc koperty i przyklejać marki najbezpieczniej przez zwilżanie wodą, ale jeśli jej nie możemy mieć pod ręką, to śliną, a nie maczej. jak zwilżywszy w niej palec i dopiero nim smarując kopertę — nigdy zaś wprost językiem.

Licytacja ofertowa. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowy konserwacyjnych na drogach zostających pod państwowym zarządem w sarskim okręgu budownictwem w latach 1912, 1913 i 1914. odbędzie się dnia 7. marca 1912. w c. k. Starostwie w Sanoku licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w r. 1912. wynoszą

w sekcji Baligród	8.267 K. 84 h.
„ Koinańcza	3.789 „ 42 „
„ Jaślińska	6 182 „ 81 „

Razem 18 240 K. 07 h.

O warunkach przedsiębiorstwa i w ogóle o wszelkich szczegółach tej sprawy dotyczących można zasięgnąć informacji w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Sanoku.

Odpowiedzi od Redakcji. Pan M. H. stały prenumeratorem w Sanoku. Za pamięć dziękujemy. Rzecz jak na pierwociny literackie zupełnie dobra. — Tylko dalej — nie „stawać w pracy”. — Literki odcyfrowane — Autor (?) niedawno przeniesiony z poza gór na nową posadę bliżej miasta. — Prawda?

Wskazówka dla naszych Czytelników powinien być następujący list napisany przez J. O. Józefa ks. Rohana z Schottwien: „Nadzwyczajne działanie fluidu „Elsa” przewyższa rzeczywistość wszelkie oczekiwania i może Pan podać do publicznej wiadomości, że mnie i moim znajomym oddawały fluid „Elsa” i pigułki „Elsa” znakomite usługi w bardzo wielu chorobach, jak w bólach głowy i zębów, kłóciu, rwaniu, w bólach krzyża, katarze, bólach żołądka, nudnościach i t. d. W szczególności przy osłabionej sile wzroku wzmacnia fluid „Elsa” oczy, wskutek czego polecam go gorąco jako niezbedny środek leczniczy w gospodarstwie domowym”. Nasi Czytelnicy, którzy chcą wypróbować ten środek, mogą otrzymać fluid Fellerera z marką „Elsa” za 5 koron franko, jeśli się zwrócą wprost do nadwornego aptekarza E. V. Fellerera w Stubicy, Elsaplaz Nr. 260 (Kroacya).

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

KASZLE PAN?
to niech Pan używa
alpejskich sosnowych cukierków „Picea”



ponieważ ten znakomity środek domowy przy kaszlu, chrypcie, astmie, zaflegmieniu jest jedynym środkiem, który działa pewnie, rozpuszcza flegmę, nie zaflegmiając jeszcze więcej i nie psując nigdy apetytu. Przez cały dzień co godzinę 1 cukierek, wieczór przed spaniem 1 lub 2 powstała w ustach rozpuszcza, a ustanie wszelkie drażnienie krtań jako pobudka do kaszlu. — W pudełkach po 20 h. i 50 h. dostać można w aptekach, drogueryjach, sklepach i t. d. i t. d.

Prawdziwe tylko z marką:
„Globus z krzyżem”
i słowem „PICEA”.

Nowym dobrym środkiem przeciw kaszlowi szczególnie dla dzieci jest miód z alpejskich sosn „PIMEL” 1 faszka K. 1.20.

Skład główny: „ZUM SAMARITER” Graz
Sackstrasse 14.

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddechacie, fluidu Fellerera z marką „Elsafluid”. — My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiający, przy bólu piersi, szyi, kłóciu w boku etc. Próbną tuzin 5 kor. dwa tuziny 8 kor. 60 hal. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplaz Nr. 260. Kroacya.

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKI
zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej**SANOK**

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

**OGŁOSZENIE!**Gmina miasta Sanoka ma do sprzedania
po cenach bardzo umiarkowanych
parcele budowlane na „Wójtostwie“.

Plan parcelacyjny można przeglądać w miejskim Urzędzie budownictwa.

Kierownik tymczasowego Zarządu:

Feliks Giela.**P. T.**Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan.
P. T. Publiczności, iż z dniem 11. lutego otwo-
rzyłem**Sklep bławatny i sukienny**
przy ul. Jagiellońskiej
W DOMU „HOTEL SANOCKI“
gdzie dawniej J. Krpeński.Sklep swój zaopatrzyłem na sezon wiosenny
w doborowy i najlepszy towar
tak z fabryk krajowych jak również zagr.
Posiadam na składzie sukna z krajowej fabryki
„R A K S Z A W A“**PLÓTNA KRAJOWE**
Utrzymuję również sukna angielskie na
kostymy damskie i ubrania męskie, ze-
firy angielskie, woale francuskie, płótna,
płótna stołowe,Portyery, firanki, dywany, kapy, kołdry
wszelkie inne towary wchodzące w zakres
towarów bławatnych.**WYPRAWY ŚLUBNE.**Towary moje będą zawsze najnowsze i najmod-
niejsze tylko z pierwszorzędných fabryk.**CENY UMIARKOWANE**Mając długoletnie doświadczenie jestem w
możliwości najwybredniejszym wymaganiem za-
dość uczynić. Staraniem mojem będzie Szano-
wną P. T. Publiczność sumienną i szybką obsłu-
gą pod każdym względem zadowolić.Polecając się łaskawym względom
Szan. Publiczności, kreślę się

Z poważaniem

ADOLF GÖBEL.**Pracownia koszykarska**
WAWRZYŃCA BULANOWSKIEGOw Posadzie olchowskiej
za rampą kolej. naprzeciw realn. WP. Nowaka
przyjmuje wszelkie w zakres koszykar-
stwa wchodzące zamówienia po cenach
umiarkowanych. 1-2**REALNOŚĆ**
DOM MUROWANY
składający się 4 pokoi, 2
kuchni, werandy i 2 piwnic
wraz z ogrodem
na Posadzie sanockiej
obok przystanku kolejowego
jest z wolnej ręki
do sprzedania.Bliższej wiadomości udzieli
p. Michał Ogorzałek
ulica Rylskich l. 288.**POMOCNIK HANDLOWY**
i starszy uczeńpotrzebni do handlu towarów
korzennych w Sanoku.

Fotografia pożądana. Zgłoszenia do firmy:

K O N S U MTowarzystwa kredytowego
urzędników i służ państwowych
W SANOKU.**Poszukujemy**zdolnych agentów i kolporterów
za bardzo wysokim wynagrodzeniem, płatnem
zaraz. Usługa sumienna i bardzo punktualna.
Adresować: Firma Księgarnia Wydawnicza
Polska Poznań-Posen, Gr. Gerberstr. 37.**Edykt licytacyjny.****Dnia 26. marca 1912. o godz. 10. przed
południem** odbędzie się w sądzie niżej wy-
mienionym, w sali Nr. 27 w Sanoku licyta-
cja majątności Czaaszyn objętej wykazem
hipot. l. 117 księgi gruntowej dla większych
posiadłości tutejszego Sądu wraz z przyna-
leżnościami, składającymi się z budynków,
młocarni, sieżkarni i kleratu dzwonowego.Nieruchomość ta wystawiona na licyta-
cję jest oceniona na **157839 kor. 34 h.**, w
czem zawarta jest wartość przynależności w
kwocie **23915 kor.**Najniższa cena wynosi **105226 kor. 23
hal.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokół ocenie-
nia i t. d.) może każdy mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzęd. wch. w
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.Takie prawa, wobec których mniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź o-
becnie już istnieją, bądź w toku postępowa-
nia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu ni-
żej wymienionego i nie wskażą temuż sądo-
wi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.C. k. Sąd obwodowy w Sanoku. Oddział IV.
dnia 27. stycznia 1912. 2-2**Willa w Sanoku.**w najnowszym stylu zbudowana, składająca
się z 6 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarki, z
wszystkimi przyrządami wraz z ogro-
dem warzywnym i kwiatowym z wolnej ręki
do sprzedania.

Wiadomość w Redakcyi T. Z. S.

Edykt licytacyjny.**Dnia 27. marca 1912. o godzinie 10.**
przed południem odbędzie się w sądzie ni-
żej wymienionym, w sali Nr. 27 w Sanoku
licytacja majątności Brzozowiec, objętej
wykazem hipot. l. 167, księgi gruntowej dla
większych posiadłości tutejszego Sądu wraz
z przynależnościami, składającymi się z bu-
dynków.Nieruchomość ta wystawiona na licyta-
cję jest oceniona na **54.785 kor. 66 h.** z
czego wartość przynależności a to budyn-
ków wynosi **3.900 kor.**Najniższa cena wynosi **36.523 kor. 78
hal.** poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenty (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokół ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupie-
nia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.Takie prawa, wobec których mniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te-
go rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości, bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu ni-
żej wymienionego i nie wskażą temuż sądo-
wi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie
sądu zamieszkałego.C. k. Sąd obwodowy w Sanoku. Oddział IV.
dnia 27. stycznia 1912. 2-2